

Sygn. akt *I ACa 457/18*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Nowicki

Sędziowie: SA Małgorzata Gulczyńska (spr.)

SA Maciej Rozpędowski

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Sylwia Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2019 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. P. (1)**

przeciwko **A. M. (1)**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Lesznie, Wydział XIII Cywilny w L.

z dnia 22 lutego 2018 r. sygn. akt XIII C 926/16

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 620 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Małgorzata Gulczyńska Jacek Nowicki Maciej Rozpędowski

I ACa 457/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo B. P. (1) o zobowiązanie pozwanego A. M. (1) do opublikowania na jego koszt na portalu (...) w L. oraz w gazecie (...), zajmującego co najmniej 1/5 powierzchni pierwszej lub drugiej strony tej gazety, wytłuszczonym drukiem, w ramce, w terminie 14 dni od uprawomocnienia wyroku oświadczenia o następującej treści:

„W związku z opublikowaniem na portalu radia (...) dnia 24.06.2016 r. mojej wypowiedzi na Sesji Rady Miejskiej L. z dnia 23.06.2016 r. i wywiadu udzielonego red. J. A. oraz w związku z moją bezpodstawnie poniżającą wypowiedzią na spotkaniu z pracownikami (...) w dniu 21.06.2016 r. oświadczam, że przepraszam Pana B. P. (1) za naruszenie jego czci oraz dobrego imienia przez bezpodstawne, publiczne oskarżenie go o to, że podpisał pełniąc obowiązki dyrektora Miejskiego Zakładu (...) w L. umowy ubezpieczenia zawierające wady prawne. Oświadczam jednocześnie, że podane

informacje dotyczące wad prawnych podpisanych przez Pana B. P. (1) umów ubezpieczenia były bezpodstawne i nieprawdziwe. Ponadto oceny okresowej Pana B. P. (1) dokonałem w sposób niestaranny naruszając w tym zakresie standardy, za co również przepraszam Pana B. P. (1)” A. M. (1) – I Zastępca Prezydenta Miasta L..

Nadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

A. M. (1) jest I zastępcą Prezydenta Miasta L.. Był przełożonym powoda, pełniącego do końca 2016 r. funkcję dyrektora Miejskiego Zakładu (...) w L.. W trakcie pełnienia tej funkcji B. P. (1) był przez przełożonych wielokrotnie nagradzany. Cieszył się sympatią i szacunkiem załogi (...).

W dniu 24 marca 2016 r. powodowi został wydany sporządzony przez pozwanego arkusz oceny okresowej pracownika samorządowego kierownika jednostki organizacyjnej Miasta L. z oceną zadowalającą. Nastąpiło to po podsumowaniu punktów przyznanych w ramach oceny m.in. sumienności, bezstronności, sprawności planowania i organizacji pracy, postawy etycznej, kreatywności, myślenia strategicznego, umiejętności stosowania przepisów. W uzasadnieniu pozwany wskazał: „Na ocenę pracy ma wpływ przegląd spraw związanych z zarządzaniem (...), sposobem procedowania zmian relacji prawnych z brokerem, – zdecydowanie negatywna ocena – przedłożona opinia prawna nie rozstrzyga istotnych kwestii dotyczących mienia zarządzanego Zakładu.” W dniu 24 marca 2016 r. powód spotkał się z pozwanym w celu omówienia oceny okresowej. Przy rozmowie była obecna kierowniczka działu kadr UM A. K. (1). Zgodnie z ustawą o pracownikach samorządowych powód złożył odwołanie od oceny do Prezydenta Miasta L. Ł. B.. Prezydent Miasta utrzymał ocenę sporządzoną przez pozwanego.

Od 17 września 1999 r. J. M. (2) świadczył usługi brokerskie na rzecz Miasta L., w tym na rzecz Miejskiego Zakładu (...) w L.. Następnie zawiązał spółkę jawną ze swoją córką M. S. (1). Po utworzeniu tej spółki zawarty został aneks do umowy o pośrednictwo ubezpieczeniowe (umów tych strony nie złożyły). W dniu 4 listopada 2011 r. Miejski Zakład (...) w L., reprezentowany przez B. P. (1), udzielił firmie (...) sp. j. z siedzibą w L. pełnomocnictwa do reprezentowania wobec zakładów ubezpieczeń zgodnie z zapisami ustawy z 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym.

W opinii z 26 kwietnia 2016 r., sporządzonej na zlecenie władz miasta L., radca prawny M. W. (1) wskazał, że spółka (...) sp. j. nie powinno posługiwać się w umowach zawartych z (...) określeniem „broker”, które jest mylące, albowiem to nie ta spółka posiada uprawnienia brokerskie, lecz jej wspólnicy, a nadto, że nieprawdziwe jest sformułowanie zawarte w umowach, iż (...) sp. j. „posiada ważną zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności brokerskiej”. M. W. (2) wskazał także, że umowy brokerskie zawarte przez (...) reprezentowany przez powoda z (...) sp. j. zostały zredagowane w sposób niedbały, przypuszczalnie bez sprawdzenia kwestii formalno-prawnych.

W dniu 1 czerwca 2016 r. pracownicy (...) złożyli petycję skierowaną do Prezydenta Miasta L., dotyczącą rzekomego nakłaniania B. P. przez wiceprezydenta A. M. do rezygnacji z pracy, zawierającą prośbę o wyjaśnienie takiego stanowiska władz miasta. W wyniku złożonej petycji 21 czerwca 2016 r. odbyło się spotkanie pozwanego (jako zastępcy Prezydenta Miasta L.) z załogą (...) w L.. W trakcie spotkania pozwany powiedział zebranym, że zawarte przez powoda umowy ubezpieczeniowe miały wady prawne i z tej przyczyny ocena jego pracy jest obniżona. Spotkanie to nie zostało zaprotokołowane. Szczegóły wypowiedzi pozwanego na tym zebraniu nie zostały w procesie dokładnie wykazane.

W dniu 23 czerwca 2016 r., odbyła się Sesja Rady Miejskiej L., podczas której radny R. H. złożył trzy interpelacje (str. 83 protokołu z w/w sesji). Odpowiedź na tę interpelację znajduje się na str. 83, 84, 85 protokołu. Na interpelację dotyczącą zakończenia współpracy jednostek Urzędu Miasta z firmą (...) pozwany odpowiedział radnemu pismem z 25 czerwca 2016 r., w którym szczegółowo wypunktowane zostały zastrzeżenia prawne do umowy z (...) sp. j.

Na portalu internetowym radia (...) podano, że A. M. (1) powiedział w trakcie obrad Sesji Rady Miejskiej L., że umowy ubezpieczeniowe zawarte przez dyrektora (...) B. P. (1) zawierały wady prawne, co spowodowało, iż ocena pracy B. P. była „niska”.

B. P. (1) zajmował stanowisko dyrektora Miejskiego Zakładu (...) w okresie od 1 października 2003 r. do 29 grudnia 2016 r. Stosunek pracy ustał w wyniku przejścia powoda na emeryturę.

W tych okolicznościach Sąd uznał powództwo za nieuzasadnione.

Odwołując się do przesłanek odpowiedzialności z art. 24 § 1 k.c. stwierdził, że wypowiedzi pozwanego nie były bezprawne. Pozwany jest z zawodu ekonomistą, aby przeprowadzić audyt umów ubezpieczenia zasięgnął pomocy prawników i dokonując ocen w tym zakresie kierował się tymi opiniami. Odpowiadając na interpelację radnego na sesji w dniu 23 czerwca 2016 r., pozwany działał w interesie społecznym. Celem jego wypowiedzi w trakcie sesji Rady Miejskiej było wyjaśnienie wątpliwości radnego, którego obowiązkiem jest m.in. kontrola prawidłowości funkcjonowania administracji samorządowej. Krytyka pozwanego pod adresem B. P. miała charakter merytoryczny i nie wynikała z osobistej zaciekłości. A. M. (1) nie można zatem przypisać skutku w postaci naruszenia dóbr osobistych powoda. Wypowiedzi publiczne pozwanego w trakcie sesji Rady Miasta L. w dniu 23 czerwca 2016 r. mieściły się w granicach krytyki jakiej może dokonać przełożony wobec swojego podwładnego. Pozwany nie działał z zamiarem rozgłaszania na temat B. P. (1) informacji nieprawdziwych. Miał pełne podstawy do tego, aby przyjąć, że umowa pośrednictwa ubezpieczeniowego (aneks nr (...) z 4.11.2013 r. wraz z pełnomocnictwem) zawarta przez powoda w imieniu Miejskiego Zakładu (...) w L. z firmą (...) sp. j. miała istotne wady prawne. Wypowiadając się na temat wad prawnych umów brokerskich, pozwany opierał się na opinii prawnej kancelarii (...) z dnia 29 października 2015 r. dotyczącej umów brokerskich zawartych przez podległe UM L. Zakłady oraz radcy prawnego M. W. z dnia 26 kwietnia 2016 r.

Niewątpliwie więc nie można zarzucać pozwanemu rozgłaszania na temat powoda nieprawdziwych informacji, a nadto z zamiarem naruszenia dobrego imienia i czci B. P. (1). Nadto dostrzec trzeba, że wbrew doniesieniom radia (...) pozwany wcale nie powiedział, że ocena okresowa dotycząca powoda była „niska”. Jak bowiem wynika ze znajdującego się w aktach sprawy pełnego protokołu z sesji Rady Miejskiej L. z 23 czerwca 2016 r., takie stwierdzenie ze strony pozwanego nie padło. Nie można zaś obarczać A. M. (1) odpowiedzialnością za nieprecyzyjne streszczenie jego wypowiedzi przez media. Nadto dostrzec należy, że wbrew doniesieniom medialnym i twierdzeniom powoda, A. M. (1) nie podnosił nigdy, że wszystkie umowy ubezpieczeniowe zawarte przez powoda były wadliwe. Wręcz przeciwnie, na sesji Rady Miejskiej pozwany wyraźnie wskazywał, że jego zastrzeżenia odnoszą się wyłącznie do umów pośrednictwa ubezpieczeniowego. Powód podnosił, że zarzuty pozwanego nie miały większego znaczenia, gdyż ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej mieli J. M. i jego córka M. S. (1) i oni byli wpisani na listę brokerów. Niemniej jednak nieuwzględnienie w umowie powyższego mogło jak najbardziej skutkować oceną, że umowa była wadliwa. Podkreślić należy, że pozwany i profesjonaliści, którzy wydawali opinię na zlecenie Prezydenta Miasta L. nie podważali powyższego, wskazywali jedynie, że aneks do umowy zawarty z (...) sp. j. zawiera błędy prawne, bo spółka oświadczyła, że to ona jest brokerem oraz to spółka oświadczyła, że ma ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej i niewątpliwie te oświadczenia były wadliwe.

Sąd Okręgowy nie zgodził się z powodem, jakoby sama już obecność przy wystawianiu mu oceny okresowej osoby trzeciej (kierownika działu kadr UM A. K. (1)) stanowiła naruszenie jego czci i godności osobistej. Nawet bowiem gdyby uznać, że zachowanie przełożonego A. M. polegające na dopuszczeniu do udziału w dyskusji dotyczącej oceny okresowej B. P. innego pracownika UM (kierownika działu kadr – A. K. (1)) było sprzeczne z zasadami taktu i kultury urzędowania, to i tak nie wskazuje to w żaden sposób na to, iż postępowanie pozwanego było dla powoda obraźliwe. Z przepisów ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych nie wynika zakaz omawiania treści oceny okresowej z pracownikiem ocenianym w obecności osoby trzeciej. Nadto zdecydowanie zbyt daleko idące są sugestie B. P. (1), aby obecność A. K. (1) w trakcie spotkania była wyrazem pogardy dla niego. Jako kierownik działu kadr i

tak ma ona wgląd do ocen okresowych pracy pracowników, bo dokumenty te znajdują się w aktach pracowniczych prowadzonych przez dział kadr.

W czasie spotkania pozwanego z pracownikami Miejskiego Zakładu (...) w L. nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Zeznań świadków nie można ustalić szczegółów wypowiedzi pozwanego. Zarzuty merytoryczne jakie stawiał powodowi pozwany dotyczą kwestii prawnych, które nawet szczegółowo wyjaśniane mogą być niezrozumiałe przez ludzi niebędących prawnikami. Ogólne stwierdzenie, że umowy miały wady prawne odpowiada rzeczywistości.

Sąd wziął pod uwagę, że pozwany był przełożonym powoda. Zatem miał prawo i obowiązek do szczegółowej analizy i kontroli jego pracy. Ujawnienie błędów nie może być ocenione jako naruszające dobra osobiste, gdyż mieści się w obowiązującym porządku prawnym.

Zatem mając na uwadze powyższe Sąd oddalił powództwo. Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 z późniejszymi zmianami) Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 720 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego.

Wyrok w całości zaskarżył powód, zarzucając:

1. obrazę art. 23 i 24 k.c. poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie,
2. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:
 - a. rażące naruszenie art. 326 § 3 k.p.c. z uwagi na to, że Sąd ogłaszając wyrok podał w obecności powoda i jeszcze jednej osoby tylko jego sentencję, natomiast nie podał ustnie żadnych powodów rozstrzygnięcia,
 - b. naruszenie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez błędne dokonanie ustaleń faktycznych,
 - c. oparcie rozstrzygnięcia na niepełnym materiale dowodowym, na skutek przeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego bez rozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny zebranego w sprawie całego materiału dowodowego,
 - d. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów i tak:
 - w sposób niewszechstronny, ponieważ z pominięciem chociażby zapisów art. 7 Konstytucji RP i treści pisma procesowego powoda z dnia 2 stycznia 2018 r.,
 - w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia zawodowego,
 - w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania.

Skarżący wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości oraz kosztów dojazdu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego są nieskuteczne.

Naruszenie art. 326 § 3 k.p.c. nie ma wpływu na treść rozstrzygnięcia, ani nie umożliwia powodowi prawa obrony w drugiej instancji, skoro motywy wyroku zostały następnie przedstawione w uzasadnieniu pisemnym.

Uzasadnienie apelacji nie w pełni koresponduje z treścią pozostałych zarzutów, co utrudnia ich ocenę.

Przepis art. 233 k.p.c. dotyczy oceny wiarygodności i mocy zgromadzonych dowodów – § 1 oraz oceny faktu odmowy przedstawienia dowodów – § 2 k.p.c., a nie prawidłowości ustaleń faktycznych. Przepis ten może być rozważany jedynie co do zakwestionowanej oceny wiarygodności zeznań stron i A. K. (1) – o czym niżej, ponieważ wiarygodności materiału dowodowego w pozostałej części powód nie podważa.

Nie są dowodem pisma procesowe składane w sprawie. W piśmie procesowym strona może przedstawić twierdzenia, które w razie zaprzeczenia, jeśli mają dla sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c. i art. 229 k.p.c.) winna wykazać zgodnie z przepisami zawartymi w części pierwszej, księga pierwsza, tytuł VI, dział III kodeksu postępowania cywilnego.

Słusznie Sąd pierwszej instancji nie poddał ocenie wniosku powoda o przyznanie premii, który – jak powód wywodzi – zawiera bezpodstawne zarzuty pozwanego wobec powoda, naruszające jego dobra osobiste, ponieważ żądanie pozwu tego zdarzenia nie obejmuje.

Trudno powiązać z oceną dowodów art. 7 Konstytucji RP, zgodnie z którym organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.

Mimo problemów ze sformułowaniem właściwych zarzutów, z uzasadnienia apelacji wystarczająco jasno wynika, że powód kwestionuje ustalenie przez Sąd Okręgowy, że pozwany był przełożonym powoda. Ponadto w jego ocenie Sąd powinien ustalić, że pozwany w wypowiedziach wobec dziennikarzy, na sesji Rady Miasta oraz na zebraniu z pracownikami MPK podał, że powód zawarł wadliwe umowy ubezpieczeniowe, co było przyczyną niskiej oceny jego pracy oraz że w obecności A. K. (1) oświadczył, że ocena pracy powoda jest negatywna. Tak rozumiane zarzuty co do braków w ustaleniach faktycznych należy uznać za niezasadne.

Teś apelacji nie prowadzi do ustalenia, że pozwany – wobec prasy, na sesji Rady Miasta czy wobec pracowników MPK zarzucał powodowi zawarcie wadliwych umów ubezpieczeniowych. Sam fakt, że nie skorzystał z przewidzianej w przepisach rozdziału 5 ustawy z 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1914) możliwości żądania sprostowania wywiadu czy informacji radiowej nie oznacza przyznania, że rzeczywiście wypowiedział przypisywane mu słowa. Przebieg posiedzenia Rady Miasta oddaje protokół i błędne zrelacjonowanie go przez dziennikarzy nie może obciążać pozwanego.

Wbrew wywodom apelacji pozwany rozróżniał umowę brokerską od umowy ubezpieczeniowej, co wynika choćby z protokołu posiedzenia Rady Miasta z 23 czerwca 2016 r. A M. wprawdzie początkowo powołał się na wadliwość umów ubezpieczeniowych, ale niezwłocznie się poprawił, wskazując na umowę brokerską.

Co do przebiegu spotkania z pracownikami MPK nie mogą być uznane za przesądzające zeznania świadków M. S. (2) i Z. T., ponieważ świadkowie ewidentnie nie rozróżniali umów brokerskich od umów ubezpieczeniowych. Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że w przekonaniu osób bez wiedzy prawniczej, nie interesujących się zagadnieniem, umowy brokerskie nie są wyróżniane. Nie tylko ich zdefiniowanie, ale nawet powiązanie z działalnością ubezpieczeniową, nie jest dla przeciętnych obywateli zrozumiałe.

Jeśli więc powód wiązał naruszenie jego dóbr osobistych z nieprawdziwym upublicznieniem wiadomości, że zawarł wadliwe umowy ubezpieczeniowe, to twierdzenie to nie zostało w procesie wykazane.

Twierdzenia powoda co do przebiegu spotkania dotyczącego wręczenia oceny okresowej, są przede wszystkim powtórzeniem własnej wersji. Powód kwestionuje w tym zakresie wiarygodność zeznań pozwanego i A. K. (1), ale nie podaje, dlaczego jego zeznaniom Sąd winien przypisać większą moc dowodową i wiarygodność. Podobnie jak dla Sądu pierwszej instancji, także dla Sądu Apelacyjnego przekonujące są spójne zeznania pozwanego i A. K., jako współgrające z treścią wręczoną wówczas powodowi oceny okresowej. Gdyby ocena pracy pozwanego była negatywna,

to znalazłoby to odzwierciedlenie w jej treści. W żadnym zaś razie nie ma przekonujących dowodów na to, aby w czasie tego spotkania doszło do zniesławienia lub znieważenia powoda.

Odnosząc się do rozbudowanych w apelacji zarzutów, mających na celu podważenie stosunku podwładności między pozwanym a powodem, trzeba podkreślić, że powód dochodził roszczeń (przeproszenia i oświadczenia) w związku z dokonaniem oceny okresowej powoda w sposób niestaranny i z naruszeniem standardów. Zarzuty apelacji muszą więc być oceniane pod kątem możliwości ich wpływu na uwzględnienie tak sformułowanego żądania.

Podnoszone w apelacji okoliczności nie mają związku z zarzutem sporządzenia oceny w sposób niestaranny. Powód nie wyjaśnił także, dlaczego sam fakt sporządzenia oceny z opóźnieniem, lakonicznej, lub niestarannej miałby naruszać jego dobra osobiste. W apelacji nie podnosi się już natomiast żadnych zarzutów co do treści zawartych w ocenie.

Z uzasadnienia apelacji wynika, że obecnie skarżący wiąże naruszenie dóbr osobistych z samym faktem sporządzenia oceny okresowej przez pozwanego, jako do tej czynności nieuprawnionego oraz z wypowiedzeniem w obecności A. K. (1) słów o negatywnej ocenie pracy powoda. Zarzuty te nie zostały jednak powiązane z zawartym w pozwie żądaniem. Jeśli uznać, że te właśnie okoliczności powód miał na myśli żądając przeproszenia za niedochowanie standardów, to jego żądanie także nie zasługuje na uwzględnienie. Fakt wypowiedzenia zdania o ocenie negatywnej – jak wyżej wskazano – nie został wykazany. Samo zapoznanie z oceną osoby, która z racji pełnionego stanowiska i tak miała do niej dostęp, nie narusza ani czci, ani godności powoda. Odwołując się do art. 7 Konstytucji RP powód nie powołał przepisów, które w ten sposób miały zostać naruszone.

Z apelacji niewątpliwie wynika, że powód dąży do podważenia zawartego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzenia, że pozwany był jego przełożonym. Szczegółowe wywody w tej kwestii nie są jednak istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia o żądaniach objętych pozwem. Jest niewątpliwe, że pozwany zarówno w czasie posiedzenia Rady Miasta, na spotkaniu z pracownikami MPK oraz w opinii pracowniczej, wypowiadał się jako urzędujący wiceprezydent miasta, a nie osoba prywatna.

W sprawie nie został przedstawiony podział kompetencji między Prezydentem Miasta L. a jego zastępcami, ale nie ma podstaw do przyjęcia, że pozwany przy sporządzeniu oceny działał z przekroczeniem uprawnień. Powód złożył przecież odwołanie od otrzymanej oceny, a Prezydent Miasta L. nie znalazł podstaw do jego uwzględnienia – ani z przyczyn merytorycznych, ani formalnych. Nie przedstawiono żadnych twierdzeń, z których można by wywnioskować, że w tej mierze między Prezydentem Miasta L. doszło do sporu kompetencyjnego. Słusznie strona pozwana podkreśla, że także poprzednie oceny okresowe pracy powoda były sporządzane przez zastępcę Prezydenta Miasta L., a powód ich nie podważał.

Obecne zarzuty powoda nie korespondują z jego wcześniejszymi działaniami. Przyjmując ocenę okresową B. P. nie kwestionował bowiem właściwości podmiotu, który ją sporządzał. Wręcz przeciwnie, korzystając z przepisu art. 27 ust. 5 ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1260 z późn. zm.), odwołał się od oceny do Prezydenta Miasta L. zwalczając meritum, a nie kompetencje zastępcy prezydenta do jej sporządzenia.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podważenia ustaleń będących podstawą zaskarżonego wyroku.

Nie są uzasadnione także zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Zgodzić się należy z powodem, że dla oceny czy doszło do naruszenia dobra osobistego nie ma znaczenia czy działania sprawcze były ukierunkowane na wywołanie tego efektu, a nawet czy były zawinione, czy też nie. Nie ma więc znaczenia, że pozwany oceniając zawarte przez powoda umowy posługiwał się własną wiedzą, czy też posiłkował się opiniami specjalistów.

Jednak, jak już wyżej wskazano, nie zostało wykazane, aby pozwany zarzucał powodowi zawarcie wadliwych, czy też niekorzystnych dla pracowników umów ubezpieczeniowych. Powód był osobą sprawującą ważną funkcję w spółce miejskiej, stąd jego odwołanie budziło społeczne zainteresowanie. Znalazło to odzwierciedlenie w publikacjach

prasowych, interpelacji radnego oraz potrzebie spotkania z pracownikami zarządzanej przez powoda spółki. Pozwany przedstawiał powody odwołania B. P. (1) z pełnionej funkcji, poddając krytyce jego zachowania związane z zawarciem umów brokerskich. Krytyka ta była rzeczowa, pozbawiona określeń obrażających. Wypowiedzi pozwanego były związane z pełnioną funkcją i wynikały z zainteresowania opinii publicznej. Pozwany wykazał więc, że jego działania nie były bezprawne, w związku z tym nie odpowiada na podstawie art. 24 § 1 k.c.

Powód marginalizuje obecnie znaczenie wskazywanych wad umowy brokerskiej, ale jako osoba zarządzająca spółką, w której gestii są sprawy komunikacji miejskiej, musi liczyć się z tym, że jego działania będą poddawane debacie publicznej, a niektóre pociągnięcia spotkają się z krytyką i brakiem uznania u przełożonych. Wadliwość umów brokerskich nie jest obecnie sporna. Powód właściwie ją potwierdził składając wypowiedzenie tej umowy bez zachowania terminów wypowiedzenia.

Z poczynionych przez Sąd ustaleń nie wynika natomiast, aby padły pod adresem twierdzenia obiektywnie godzące w jego cześć i godność, a które nie mieściłyby się w wyżej zakreślonych ramach faktów i ocen związanych z uchybieniami przy zawarciu umowy brokerskiej i aneksów do niej. W szczególności, jak ustalono, A. M. nie wypowiadał się co umów ubezpieczeniowych i nie zarzucał powodowi zawarcia umów niekorzystnych dla pracowników.

Z tych względów na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalono, zasądając od powoda na rzecz pozwanego poniesione przez niego w związku z postępowaniem apelacyjnym koszty. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego ustalono na podstawie § 15 ust. 3, § 8 ust. 1 pkt 2 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800). Ani obszerność sprawy, ani jej stan prawny nie uzasadniały przyznania podwójnej stawki adwokackiej.

Sąd Apelacyjny, podzielając pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z 29 czerwca 2016 r. w sprawie III CZP 26/16 (OSNC 2017/5/54), uznał, że koszt dojazdu pełnomocnika na rozprawę, to koszt rzeczywiście poniesiony. Nie ma podstaw do stosowania ryczałtów, wynikających z przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej (Dz.U. z 2013 r., poz. 167). Dlatego też koszt dojazdu wyliczono przy założeniu orientacyjnego kosztu zużytego paliwa (5 zł x 16 l).

Małgorzata Gulczyńska Jacek Nowicki Maciej Rozpędowski

--	--	--